

GOTFRYD WILHELM LEIBNIZ

Rozprawa metafizyczna o zasadzie indywiduacji*

Cum Deo

§ 1

Inwokacja, którą jesteśmy dłużni Boskiemu Majestatowi, powstrzymuje nas od wstępu, zwłaszcza że wobec doniosłości naszego zagadnienia, zbędne słowa nie powinny być zbyt liczne. Zatem modlimy się do Boga, który jest pierwszym Aktem i Źródłem następnych, i błagamy go, aby zechciał być w naszym poznaniu wskrzesicielem tego samego, czego jest przyczyną w rzeczywistości, byśmy nikomu innemu nie zawdzięczali żadnego dobra, jak tylko Jemu.

§ 2

Na początek przyjrzymy się temu, co zostało ustalone. Zamierzamy badać zasadę indywiduacji (*principium individui*), podczas gdy pojęcie zasa-

* Opracowano na podstawie: G. Leibnitius, *Disputatio Metaphysica De Principio Individui*, [w:] *Godefridi Guillelmi Leibnitii Opera Philosophica, Quae Exstant Latina, Gallica, Germanica Omnia*, red. J. E. Erdmann, Berlin 1840.

dy i indywiduum jest różnie rozumiane. I tak to, co dotyczy indywiduum, podobnie jak w przypadku powszechnika, traktuje się z jednej strony już to w sensie logicznym – w odniesieniu do predykcji, już to w sensie metafizycznym – w odniesieniu do rzeczywistości. Z drugiej strony, indywiduum traktuje się jako obecne w rzeczy albo jako obecne pojęciu lub, jak niektórzy to nazywają, formalnie albo fundamentalnie. Formalnie, czyli bądź jako każde indywiduum, bądź tylko jako stworzoną substancję, bądź tylko substancję, bądź substancję materialną. Również pojęcie zasady oznacza zarówno zasadę poznania, jak i istnienia. [Rozróżniamy]¹ wewnętrzną i zewnętrzną zasadę istnienia. Podsumowując: będziemy badać coś realnego, co bywa nazywane zasadą fizyczną, a co może być podstawą formalnego pojęcia indywiduum w intelekcie, które to jest rozumiane jako indywidualność (*individuationis*) albo różnica numeryczna. Rozważania nasze będą dotyczyć w szczególności indywiduów stworzonych, substancjalnych.

§ 3

Zestawmy wpierw stanowiska [dotyczące zasady indywiduacji] ze sobą, a wtedy prawda ukaże się nam, na podobieństwo iskier wydobywających się z pocieranych krzemieni. Zatem występują dwa rodzaje opinii: jedni, jak Szkot, korzystają z hipotez odnoszących się do każdego indywiduum; z kolei drudzy postępują inaczej, wzorem Tomasza, który przyjmował w ciałach materię oznaczaną, w Aniołach całą ich bytowość za zasadę. Ponieważ my w tej rozprawie abstrahujemy od [rozdzielenia] na substancję materialną i niematerialną, opinie specjalne rozpatrzemy w innym czasie, teraz zaś zajmiemy się generalnymi. Ich można wyliczyć cztery. Za zasadę indywiduacji przyjmuje się więc albo całą bytowość (1), albo niecałą; niecałą wyraża albo negacja (2), albo coś pozytywnego; czymś pozytywnym jest albo część fizyczna – istnienie (3), które determinuje (*terminans*) istotę, albo część metafizyczna – *haecce-itas* (4), która determinuje gatunek.

§ 4

Pierwsza opinia, której dowód dostarczy jakby najważniejszego argumentu przeciwko pozostałym, ponieważ jest uznawana przez bardzo szanowanych

¹ Wszystkie dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od tłumacza.

mężów i zapobiega wszelkim trudnościami, będzie przyjęta również przez nas. Zatem stwierdzam: każde indywiduum jest indywidualne poprzez całą swą bytowość. I tak utrzymuje zarówno Piotr Aureoli, zdaniem Jana Kapreola w *In Sent. II, d.3, q.2*², który starannie wykazywał błędność jego twierdzeń jeszcze przed wydaniem. Herweusz [Natalis] w *Quodl. 3, q.9*³. Z kolei Paweł Soncinas w *In Met. VII, q.31*⁴ zapewnia, że ta opinia zgadza się z [myślą] Terministów, czyli Nominalistów. Jak również Grzegorz z Rimini w *Lect. I Sent. d.17, q.4*⁵ oraz Gabriel Biel w *In Sent. II, d.3, q.1*⁶. Niedawno przywołał ich Nominalista [Fulgentius] Schauthheet w *Lib. II, contr.5, lib.2, artic.1*⁷. To samo przyjmuje Durand [z Saint-Pourçain] w *In Sent. II, d.3, q.2*⁸, stąd na ogół cytuje się go, chociaż, jak zauważa [Franciszek] Murcia w *In Physic. I, d.7, q.1*⁹, zwykło się przytaczać go jako odnoszącego się do samej formy, podczas gdy on wyraźnie przytacza jednostkową (*haec*) materię i jednostkową formę. Zaś Ramoneda błędnie rozdziela tych, którzy uważają, że indywiduum jest indywidualne poprzez siebie samo oraz tych, którzy uważają, że materia i forma grają rolę [jako zasady indywiduacji] jako sobie przeciwnych, ponieważ właściwiej są w relacji podporządkowania, tak jak szczegółowe przypadki [podporządkowane są] ogółom. Czym innym wszak jest jedność materii i formy, jeżeli nie całą bytowością złożenia? Zwracam uwagę, że my w niniejszej pracy abstrahujemy od ciał Aniołów; zatem właściwiej korzystamy z ograniczenia do całej bytowości, niż do materii i formy. Następnie tę opinię przyjmuje Franciszek Murcia w *loc. cit.*¹⁰. Franciszek Suarez w *Disp. Met. V*¹¹, [Marek Antoniusz] Zimara, zdaniem [Archangelusa] Mercenariusza w *Disp.*

² J. Capreolus, *Defensiones theologiae Divi Thomae Aquinatis*, C. Paban, T. Pegues (ed.), t. 3, Turonibus 1902.

³ H. Natalis, *Quatuor quodlibeta*, Vennetis 1486.

⁴ P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

⁵ G. Arimieniensis, *Gregorii Ariminensis OESA Lectura super Primum et Secundum Sententiarum*, t. 2, Berlin–New York 1982.

⁶ G. Biel, *Gabriel in Secundum Librum Sententiarum*, Lugduni 1508.

⁷ F. Schauthheet, *Fulgentii Schauthheet Controversiae philosophicae inter scholasticorum Principes D. Thomam, Ioannem Scotum et Gregorium Ariminensem*, Antverpias 1660.

⁸ Durandus de Santo Porciano, *In Petri Lombardi Sententias theologicas commentariorum libri IV*, Venetiis 1571.

⁹ F. Murcia, *Selecta circa octo libros Physicorum Aristotelis subtilioris doctrinae*, Madryt 1616.

¹⁰ Tamże.

¹¹ F. Suarez, *Disputationes metaphysicae*, C. Berton (ed.), *Opera omnia*, t. 26, Parisiis 1861.

*de Princ. Ind, p.1, c.9*¹², [Benedykt] Pererius w *lib. VI, c.12*¹³. A niedawno Wielebny [Abraham] Calov w *Met, part. spec, tr.1, art.1, c.3, n.2* i [Daniel] Stahl w *Comp. Met, c.35*¹⁴.

§ 5

Argumenty za tym stanowiskiem są na ogół następujące: 1. Przez co coś jest, przez to jest numerycznie jednym. Lecz każda rzecz jest przez swą bytowość. Zatem [każda rzecz jest numerycznie jedną przez swą bytowość]. Argument pierwszy jest dowiedziony, ponieważ jedno nie dodaje niczego realnego do bytu. Posługiwali się nim wszyscy zwolennicy tego stanowiska. Skotysta [Jan] Bassolius w odpowiedzi przeczy argumentowi pierwszemu; a także twierdzi, że natura, czyli bytowość rzeczy nie różni się realnie [od zasady jedności numerycznej], różni się formalnie. I tak uściśla [argument pierwszy]: zgadza się na to, że przez co coś jest, przez to samo jest realnie numerycznie jednym; ale jeżeli jest formalnie numerycznie jednym, to temu przeczy. Na dowód tego może powiedzieć, że jedno dodaje coś, co różni się formalnie, do bytu. Lecz ta odpowiedź zostanie rozbita dalej podczas wykazania błędności twierdzeń Szkota.

§ 6

Mercenarius przeczy argumentowi pierwszemu i na dowód tego mówi, że wprawdzie nie gatunkowe jedno, ale numeryczne jedno już coś doda [realnego] do bytu. Lecz wbrew temu: to, co [jedno numeryczne] dodaje, ponieważ jest czymś realnym, samo będzie także bytem, zatem [jedno numeryczne] doda coś do siebie samego. Jeśliby zaś powiedział, że nie miał na myśli każdego bytu, ponieważ taki zawiera także *modi*, to odpowiem: to, do czego jedność numeryczna dodaje coś, jest bytem. Jeżeli więc jedno numeryczne jest odcięte (*praecisum*) od tego, do czego jest dodawane, to jedność numeryczna nie dodaje niczego [realnego]. Jeżeli zaś nie jest odcięte, to będzie istniał jakiś byt realny, który nie byłby pojedynczy, o czym będzie mówione dalej. Pomi-

¹² A. Mercenarius, *Dilucidationes obscuriorum locorum et quaestionum philosophiae naturalis Aristotelis*, Venetiis 1588.

¹³ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugduni 1588.

¹⁴ D. Stahl, *Compendium metaphysicae*, Francofurti et Lipsiae 1686.

jam milczeniem, że Mercenarius odpowiedział na sposób Szkota, ponieważ sprzyja Tomaszowi.

§ 7

Ramoneda odpowiada: jedno i byt różnią się formalnie, chociaż materialnie są tym samym. Przez „formalnie” rozumie: różnią się myślnie. Zatem zasady jedności numerycznej oraz bytu także różnią się myślnie. [Paweł] Soncinas twierdzi, że Arystoteles w *Met. IV*¹⁵, skąd ten argument jest zaczerpnięty, nie mówi o jedności numerycznej a transcendentalnej. Jednakże z jednej strony ta jest *transcendensem*, a z drugiej nie istnieje realna jedność gatunkowa, obok [realnej] jedności numerycznej. Ktoś także mógłby odpowiedzieć w imieniu wszystkich, którzy są przeciwni naszym uwagom, wychodząc od tego założenia, którym różnią się od nas, że byt staje się numerycznie jednym przez swoją bytowość, lecz nie całą. Lecz przeczy temu to, że inna część [czyli natura] również jest numerycznie jedną od wewnątrz, a jeżeli wewnętrzne zasady jednego i bytu różnią się tak jak całość i część, to wynikałoby, że jedno i byt różniłyby się także niczym całość i część, co więcej byt dodawałby coś do jednego. Przyjrzelіśmy się tej argumentacji dokładniej, abyśmy łatwiej mogli ujrzeć drogi ucieczki [przed naszą argumentacją], których każdy z przeciwników poszukiwał.

§ 8

2. Zasady, które są zasadami uniwersalności bytu w powszechniku, są zasadami pojedynczości bytu w jednostce. Lecz cała bytowość jest zasadą uniwersalności bytu w powszechnikach: zatem [cała bytowość jest zasadą pojedynczości bytu w jednostce]. Argument drugi jest dowiedziony dialektycznie (*probabiliter*) poprzez tę analogię, ponieważ zasady uniwersalności bytu nie różnią się pod żadnym innym względem od zasad pojedynczości z wyjątkiem tego, że one są wyabstrahowane z wielu podobnych jednostek. To jest argument Stahla. 3. Durand: powszechnik i jednostka nie różnią się realnie: zatem mają te same zasady: zatem cała bytowość, która jest zasadą uniwersalności, będzie zasadą pojedynczości.

¹⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 2009.

§ 9

4. Istnieje, na przykład w Sokratesie, natura, która jest w nim zdeterminowana od wewnątrz poza intelektem, na co zgadza się Soncinas, a gdyby temu zaprzeczał, to zostałyby przyjęty zupełny powszechnik w rzeczach, co godziłoby w Tomistów. Nawet Skotysta Bassolius uważał, że powszechnik istnieje w rzeczach tylko potencjalnie, dokładnie jako natura jednostki przez wzgląd na intelekt, który może porównywać ją z podobnymi [do niej naturami]. Czy poza tym w Sokratesie istnieje także natura niezróżnicowana [determinowalna]? Jeżeli nie, to oczywiste jest, że natura Sokratesa jest indywidualna przez siebie samą; jeżeli zaś istnieje, to wtedy będzie znajdować się w Sokratesie natura ludzka jednocześnie zróżnicowana i niezróżnicowana. Soncinas nie uchroni się przed tym mówiąc, że zróżnicowanie i niezróżnicowanie różnią się myślnie. Jest bowiem oczywiste, że natura w rzeczy jest zdeterminowana poprzez siebie samą, a nie przez coś dodanego.

§ 10

5. Pewna istota, na przykład człowieczeństwo Sokratesa, albo od wewnątrz różni się numerycznie od człowieczeństwa Platona, a wtedy można pominąć to, co jest z zewnątrz dodawane do natury, albo się nie różni. Jeżeli od wewnątrz różni się numerycznie, to jest indywidualna poprzez siebie samą. Jeżeli nie, to wynika z tego, że człowieczeństwo samo w sobie Platona i Sokratesa jest identyczne numerycznie. Ponadto tak jak jedna natura może być porównana z inną, podobnie można by porównać to, co dodane [do natury Platona, czyli zasadę różnicy numerycznej] z tym co dodane [do natury Sokratesa]. Lecz na tę chwilę pominię to zagadnienie.

§ 11

Argumenty przeciw są nieliczne i nie mają wielkiego znaczenia. I. Cokolwiek konstytuuje indywiduum materialnie, nie konstytuuje go formalnie. Lecz bytowość konstytuuje indywiduum tylko materialnie. Zatem [bytowość nie konstytuuje indywiduum formalnie]. W odpowiedzi odrzucam argument I, ponieważ materialne i formalne części indywiduum oraz gatunek i indywiduum nie różnią się realnie. II. Jeżeli istota sama w sobie jest pozbawiona istnienia ani go nie zawiera, to wynika z tego, że jest niezróżnicowana sama w sobie [czyli nie jest pojedyncza]. Lecz poprzednik jest prawdziwy; ponie-

waż to co może być i jest pojmowane jako przeciwne czemuś, nie zawiera tego czegoś. Lecz istota może być i jest pojmowana bez istnienia. Zatem [istota nie zawiera istnienia]. Odpowiadam na to: istota albo jest traktowana jako obecna w intelekcie i będąca elementem pojęcia *quidditas* wtedy istnienie nie znajduje się w pojęciu; albo traktowana jako obecna w rzeczy wtedy nie dopuszczam, że istota może być pozbawiona istnienia. III. Właściwa jedność istoty, to znaczy formalna, czyli gatunkowa, charakteryzuje się jednością mniejszą niż numeryczna: zatem jedność numeryczna nie przysługuje jej *per se*, ponieważ *per se* przysługuje jej przeciwieństwo [jedności numerycznej]. W odpowiedzi na to odrzucam możliwość istnienia poza intelektem jedności mniejszej niż numeryczna. Są to liczne argumenty Soncinasa z *In Met. VII, q.31*¹⁶. On także zajmował się akcydensami, które różniąc się tylko numerycznie, nie mogłyby znajdować się jednocześnie w tym samym podmiocie, co jednak jest nieprawdą; podobnie interesował się podzielnymi częściami continuum. Jednakże my pozostawiamy akcydensy i byty niepełne poza naszymi zainteresowaniami.

§ 12

Drugą opinią jest ta, która przyjmuje negacje (*negationes*) za zasadę indywiduacji. Bardzo wątpię, czy poza jakimś tajemniczym Nominalistą, znalazłby się ktokolwiek, kto by ją popierał. Tym bardziej tak się wydaje, ponieważ Bassolius przywołuje takich, którzy zasadą indywiduacji nazywali istnienie z podwójną negacją, co jest zupełnie nieprawdopodobne oraz pozbawione jakiegokolwiek sensu. Zresztą pozostali, którzy o niej wspominali, nie dołączali istnienia. Także sam Bassolius atakuje oddzielnie istnienie i negacje, jak gdyby były to dwa różne stanowiska. Niemniej jednak raczej nie mógł istnieć prawdziwy Nominalista, który bronił tej opinii; gdyż musiałby przyjąć, że bytem jest bardziej powszechnik niż jednostka. Natomiast mimo tego, co wiemy o autorze, to stanowisko można rozumieć tak: kiedy różnicą [gatunkową] determinujesz najwyższy rodzaj, to zstępujesz od niego do podporządkowanych [gatunków] i tak dalej do najniższego gatunku: wtedy jednak już nie możesz zejść niżej, a negacja dalszego zejścia jest formalną, wewnętrzną [zasadą] indywiduum. W związku z tym [pojęcie] indywiduum przypomina

¹⁶ P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

[pojęcie] punktu według Ockhama, który, jak podaje Pereriusz w *lib. VI, c.5*¹⁷, w *Summa Logicae, c.44 „de praedicamento quantitatis”*¹⁸ i *Tract. de Eucharestia, c.1 et 2*¹⁹, mówił, że powierzchnia, linia oraz punkt są niczym innym jak ciałem z negacją rozciągłości [odpowiednio] w głębokość, w szerokość oraz w długość. A ponadto pierwsza negacja – negacja podziału – jest jak gdyby zasadą indywiduum w ogóle, druga zaś – negacja identyczności z innymi – czyni to oto indywiduum w pełni różnym od innego [indywiduum].

§ 13

O podwójnej negacji pisali Mercenarius w *Dilucid. de Princip. Ind. p.1, c.2*²⁰ oraz dokładniej [Jan] z Bassole w *In Sent. II, d.12, q.4, a.1*²¹. Uważają oni, że ci [którzy byli zwolennikami tej opinii] byli przekonani, iż nie można przyjąć niczego pozytywnego [za zasadę indywiduacji]. Lecz oni nie wzięli pod uwagę, że natura może być indywidualna sama z siebie. Mercenarius i Bassolius mogli łatwo ich atakować: indywiduum jest konstytuowane przez negacje albo poza intelektem, albo w intelekcie. Jeżeli w intelekcie, to ich odpowiedź niczego nie wnosi do naszej sprawy [ponieważ poszukujemy zasady wewnętrznej]. Jeżeli poza intelektem, to w jaki sposób byt pozytywny może być konstytuowany przez byt negatywny? Co więcej, negacja nie może być przyczyną indywidualnych akcydensów; a także każda negacja zakłada coś pozytywnego, w przeciwnym razie będzie jedynie słowną negacją. Zatem gdyby wziąć dwa indywidua, Sokratesa i Platona, to zasadą Sokratesa będzie negacja Platona, a zasadą Platona negacja Sokratesa; zatem w obu przypadkach będzie coś pozytywnego, na czym można oprzeć stopę. Inne trafne argumenty zobacz u Bassoliusa.

¹⁷ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugdunus 1588.

¹⁸ W. Ockham, *Suma logiczna*, przeł. T. Włodarczyk, Warszawa 2010.

¹⁹ W. Ockham, *Tractatus venerabilis inceptoris guilhelmi ocham de Sacramento altari*, Philadelphia 1908.

²⁰ A. Mercenarius, *Dilucidationes obscuriorum locorum et quaestionum philosophiae naturalis Aristotelis*, Venetiis 1588.

²¹ Publikacja nie została odnaleziona.

§ 14

Trzecie stanowisko głosi, że istnienie jest zasadą indywiduacji. Franciszek Murcia w *In Sent. II, d.3*²² przypisuje je jakiemuś Kartuzowi. Nie potrafię powiedzieć, czy jest to Dionizjusz Rikeliusz (a pewnym jest, że pisał na ten temat w sentencjach). Z kolei [Piotr] Fonseka w *In Met. V, c.6, q.2, §1*²³ przywołuje Mikołaja Boneto, który bronił tej opinii w *Met. VIII, c.1*²⁴. Jeśli o mnie chodzi, można ją rozumieć dwojako. Po pierwsze, że istnienie jest jakimś realnym modusem, który od wewnątrz indywidualizuje rzecz i różni się *a parte rei* od jej istoty; jak wkrótce się okaże, nie powinno się popierać tego stanowiska [Po drugie] jeżeli różni się od istoty jedynie myślnie, to pokrywa się to z naszą opinią, a także wyjaśnia, w jakim sensie istota jest zasadą indywiduacji. I tak też rozumiem mojego nauczyciela [Jana Adama] Scherzera, na podstawie studiów nad jego *Breviarium Eustachianum philosophicum q.43*²⁵.

§ 15

Zatem powinniśmy dokładnie zająć się tymi pierwszymi, których atakował [Jan Duns] Szkot w *In Sent. II, d.3, q.3*²⁶ oraz jego uczeń Bassolius w *ibidem, q.4, art.1, f.179*²⁷. Oto mój argument: I. jeżeli istota i istnienie są tym samym *a parte rei*, to wynika z tego, że istnienie brane w znaczeniu przeciwników nie jest zasadą indywiduacji. Lecz poprzednik jest prawdziwy: zatem także następnik. Dowodzę poprzednika formalnie (*formaliter*) następująco: ilekroć rzeczy różnią się realnie, mogą być wzajemnie od siebie odseparowane. Lecz istota i istnienie nie mogą być odseparowane. Zatem [istnienie nie jest zasadą indywiduacji]. To co odpowiedzieli na następnik Kapreol w *In Sent. I, d.8, q.1*²⁸ i Kajetan w *de Ente et Essentia, q.11*²⁹, nie ma żadnego znaczenia.

²² Publikacja nie została odnaleziona.

²³ P. Fonseca, *Commentarii In Libros Metaphysicorum Aristotelis Stagiritae*, t. 2, Lyon 1599.

²⁴ N. Bonetus, *Metaphysica, Physica, Liber predicamentorum, Theologia naturalis*, Venice 1505.

²⁵ Publikacja nie została odnaleziona.

²⁶ J. Duns Szkot, *Opera omnia*, t. 6, p. I, *Questiones in librum secundum sententiarum*, Lugduni 1639.

²⁷ Publikacja nie została odnaleziona.

²⁸ J. Capreolus, *In libros sententiarum amplissimae quaestiones*, t. 1, Venetiis 1589.

²⁹ Kajetan, *de Ente et Essentia*, [w:] *Opuscula omnia Thomae de Vio Caietani*, Lugduni 1588.

Poprzednik został dowiedziony, ponieważ po pierwsze istota nie może być oddzielona [od istnienia], po drugie istnienie [od istoty].

§ 16

Dowodzę pierwszego następująco: [załóżmy, że można oddzielić istotę od istnienia], wszystko, co zostało oddzielone, istnieje, mimo że zostało odcięte od tego, od czego zostało oddzielone; ponieważ oddzielenie jest jakby działaniem, którego kresem jest to, co zostało oddzielone. Zatem istota istnieje odcięta od istnienia, co zdumiewa. Drugiemu, mianowicie że istnienie nie może być oddzielone od istoty, przeczą ci, których długą listę można znaleźć u Skotysty Piotra z Poznania w *In Sent. I, d.36, q. unica, pag.976*³⁰. Lecz ja argumentuję przeciwko nim. Istota po oddzieleniu istnienia jest albo realnym bytem, albo niczym. Jeżeli jest niczym, to albo nie znajdowała się w stworzeniach, co jest absurdem, albo nie różniła się [realnie] od istnienia, co twierdzą. Jeżeli zaś jest realnym bytem, to była albo czystą potencją, albo bytem w akcji. Bez wątpienia to pierwsze; ponieważ nie może być bytem w akcji, chyba że tylko dzięki istnieniu, o którym jednak założyliśmy, że jest odseparowane. Jeżeli zatem istota jest czystą potencją, to wszelkie istoty są [identyczne z] materią pierwszą. Dwie czysto potencjalne rzeczy nie różnią się bowiem nawet pod względem relacji do aktu, ponieważ ta relacja, jako że jest [przyporzadkowana] do bytu w potencji, nie jest realna. Jeżeli zatem istoty nie różnią się od materii, to wynika z tego, że sama materia jest częścią istotową, a rzeczy nie różnią się gatunkowo, na przykład istota zwierzęcia od istoty człowieka. Bowiem żadna nie zawiera formy, która jest zasadą różnicy gatunkowej, więc dwie czysto potencjalne rzeczy nie różnią się. A gdybyś rzekł, że różnią się przez relacje do Idei, odpowiem na to, że nie jest to relacja realna, gdyż [w przeciwnym razie] istniałyby akcydensy w Bogu. O różnicy pomiędzy istotą i istnieniem zobacz: Piotr z Poznania w *loc. cit.*³¹, Soncyn w *In Met. IV, q.12* i *In Met. IX, q.3*³², Fonseka w *In Met. IV, q.4*³³, Pererius w *lib. VI, c.14*³⁴. Istotę [jako zasadę indywiduacji] atakowali także Bassolius w *loc. cit*, Soncyn

³⁰ P. Posnaniensis, *Commentaria in primum librum Sententiarum fratris Joannis Duns Scoti*, Moguntia 1612.

³¹ Tamże.

³² P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

³³ P. Fonseca, *Commentarii In Libros Metaphysicorum Aristotelis Stagiritae*, t. 1, Lyon 1599.

³⁴ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugduni 1588.

w *In Met. VII, q.32*³⁵, [Christophorus de] Ramoneda w *In de Ente et Essentia*, p. 399³⁶.

§ 17

Czwarte i ostatnie miejsce w tym pojedynku zajmuje *haecceitas* Szkota, które opisał w *In Sent. II, d.3, q.6*³⁷ i – jak zaświadcza [Jakub] Zabarella w *lib. de Constitut. Individ, c.8*³⁸ – w *Quod, q.2, art.3*³⁹ oraz w *In Met. V, t.12*⁴⁰. Zacięcie bronili tej opinii także jego uczniowie przez wzgląd na swoją przysięgę (jak wspomina Mercenarius, złożyli ją w odpowiedzi na atak pewnego Skotysty na stanowisko mistrza). Pośród nich najstarszy jest Jan z Bassole, u którego znajdziesz najlepsze wyjaśnienie tego stanowiska. Był on słuchaczem samego Szkota, a pochodził raczej z czasów przed Ockhamem, ponieważ nigdzie nie odpiera jego ataków na swojego mistrza.

§ 18

Wiadomo, że Szkot był skrajnym realistą, ponieważ utrzymywał, że powszechniki posiadają prawdziwą realność poza umysłem, chociaż Tomasz chciał, aby ich formalny charakter pochodził z intelektu. Aby jednak nie pójść w kierunku przypisywanym przez Arystotelesa Platonowi, wymyślił różnicę formalną, by ukryć swój błąd. Według niego ma ona [podstawę w rzeczy] przed działaniem intelektu, a mimo to twierdzi, że jest [odkrywana] dzięki niemu. Za jej sprawą uwierzył, że rodzaj różni się [formalnie] od różnicy [gatunkowej], a w konsekwencji różnica numeryczna od gatunku. A ponieważ zakładał, że powszechniki są realne – co czynił albo z zamiłowania do kłótni, albo gdyż uważał stanowisko Tomasza za niezrozumiałe, a Nominalistów za niewiarygodne – musiał uznać, że jednostki pochodziły z powszechnika z czymś dodanym ponad. Rozumował więc następująco: tak, jak istnieje stosunek zależności między rodzajem a gatunkiem, tak samo jest między gatunkiem a indywiduum; zatem tak jak istnieje różnica gatunkowa w pierwszym wypadku, tak samo istnieje różnica indywidualna w drugim.

³⁵ P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

³⁶ Ch. Ramoneda, *Commentaria in libellum de ente et essentia*, Perpiniani 1606.

³⁷ J. Duns Szkot, *Opera omnia*, t. 6, Lugduni 1639.

³⁸ J. Zabarella, *De rebus naturalibus*, Colonia 1590.

³⁹ J. Duns Szkot, *Opera omnia*, t. 12, Lugduni 1639.

⁴⁰ J. Duns Szkot, *Opera omnia*, t. 4, Lugduni 1639.

§ 19

Szydząc z autorytetu Arystotelesa, różnicę indywidualną nazywał materią całości. Utrzymywał bowiem, że jest forma całości – na przykład człowieczeństwo, jakby wyabstrahowane z człowieka – której przeciwstawia się materię całości, czyli *haecceitas*; a także, że jest forma części, na przykład dusza rozumna, której przeciwstawia się ciało, jako materia części. Jednakże *haecceitas* jest niczym, ponieważ jeżeli jest materią całości, to powinna wraz z człowieczeństwem konstituować konkret, człowieka. Lecz ta konstituuje tego oto człowieka, musimy zatem dostarczyć jakąś inną prawdziwą materię całości, która będzie konstituować człowieka w powszechniku. Pominę milczeniem, że *haecceitas* przypomina raczej formę, ponieważ ściąga i różnicuje. Poza tym jeżeli – jak chce wielu Skotystów (zobacz Pererius *liber VI, c.6*⁴¹) *quidditas* rzeczy według Arystotelesa, zawiera samą tylko formę, jako że materia jest tylko jej nośnikiem – forma całości i części są dla Arystotelesa tym samym; zobacz: Mercenarius *loc. cit, c.5*⁴² i całość Apologii⁴³ oraz Zabarella *loc. cit, c.8 i 10*⁴⁴.

§ 20

Szkot nie uznawał istnienia [za zasadę indywidualacji], chociaż odróżniał je formalnie od istoty; gdyż według niego gatunki istnieją pozbawione *haecceitas*. Piotr Fonseka, chociaż jest przytaczany przez Murcię, jako zwolennik naszego stanowiska, niedawno bronił Szkota, zobacz *In Met. V, c.6, q.5*⁴⁵ oraz *Breviarium Eustachianum philosophicum w loc. cit*⁴⁶. Co może budzić zdziwienie, są tacy, którzy przyrównują Suareza do Szkota, ponieważ twierdził w *Disp. Met. V, s.11, n.16*⁴⁷, że indywidualum dodaje coś do natury wspólnej, co różni się myślnie. Lecz wyrażenie „różni się myślnie” łatwo rozwiewa te chmury. Wiele osób uważa bowiem, że różnica indywidualna jest dana w wy-

⁴¹ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugduni 1588.

⁴² A. Mercenarius, *Dilucidationes obscuriorum locorum et quaestionum philosophiae naturalis Aristotelis*, Venetiis 1588.

⁴³ Publikacja nie została odnaleziona.

⁴⁴ J. Zabarella, *De rebus naturalibus*, Colonia 1590.

⁴⁵ P. Fonseca, *Commentarii In Libros Metaphysicorum Aristotelis Stagiritae*, t. 1, Lyon 1599.

⁴⁶ Publikacja nie została odnaleziona.

⁴⁷ F. Suarez, *Disputationes metaphysicae*, Parisiis 1861.

niku działania umysłu. Czy zatem Franciszek Owiedo i jemu podobni byli przez to Skotystami? Nim jednak do tego przejdę, wyłożę podstawy myśli Szkota i je skomentuję, następnie zaś drobiazgowo zaatakuję.

§ 21

Pierwszy argument na rzecz Szkota przytoczony przez niego samego, a wspomniany przez Pereriusa w *lib. VI, c.10*⁴⁸, brzmi tak: wszelka jedność wynika z jakiejś bytowości, zatem [jedność numeryczna wynika z bytowości numerycznej]. Jednakże ta [jedność numeryczna] nie jest tym, co zawiera się w [bytowości] gatunku. Do gatunku musi więc być coś dodawane, konkretnie różnica indywidualna. Odpowiadam na to: jedność wynika z bytowości w pojęciu, w rzeczy są tym samym. A bytowość numeryczna nie różni się realnie od gatunkowej. II. Gatunek nie jest ściągany [do indywiduum] ani przez formę, ani materię, ani akcydens etc. Zatem pozostaje tylko *haecceitas*. Odpowiadam na to: nie są przez nic ściągane, ponieważ są niczym poza umysłem. III. Rzeczy, które się różnią, różnią się przez coś pierwszorzędnie różnego (*primo diversa*). Zatem Sokrates i Platon różnią się ostateczną różnicą, czyli *haecceitas*. Odpowiadam na to: zdanie „rzeczy, które się różnią...” warunkuje: jeżeli nie są same pierwszorzędnie różne i różnią się od siebie przez coś pierwszorzędnie różnego. Wtedy odrzucam następnik, [ponieważ poprzednik jest nieprawdziwy].

§ 22

IV. Gatunek ściąga rodzaj poprzez różnicę gatunkową. Zatem indywiduum [ściąga] gatunek przez różnicę numeryczną. Odpowiadam na to: nie istnieją gatunki i rodzaje poza umysłem. V. Fonseca w *loc. cit.*⁴⁹: o indywiduach można [orzekać coś] jednoznacznie poprzez wzgląd na pewną naturę [wspólną]. Zawierają zatem coś pierwszorzędnie różnego. Odpowiadam na to tak, jak poprzednio. VI. Tenże: indywiduum przewyższa gatunek ze względu na różnicę [numeryczną]. Zatem jest taka różnica. Odpowiadam na to tak jak poprzednio. VII. Bassolius: natura gatunkowa odznacza się jednością mniejszą niż numeryczna i realnie posiada jedność różną od niej. Zatem [istnieje jed-

⁴⁸ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugduni 1588.

⁴⁹ P. Fonseca, *Commentarii In Libros Metaphysicorum Aristotelis Stagiritae*, t. 1, Lyon 1599.

ność numeryczna]. Odpowiadam na to: nie istnieje realnie jedność mniejsza niż numeryczna. Dowód w dalszej części. Argument III. niepokoił zwłaszcza [Augustyna Nifusa] Suessana w *Dilucid. V*⁵⁰, Zimare i Mecenariususa, u którego zobacz *loc. cit. c.5*⁵¹. Żaden jednak nie odpowiedział na tę myśl, gdyż opierali się na innych założeniach.

§ 23

Argumentuję przeciw Szkotowi: I. Jeżeli rodzaj i różnica różnią się tylko myślnie, to nie istnieje różnica indywidualna. Lecz następnik jest prawdziwy, zatem [nie istnieje różnica indywidualna]. Jest on oczywisty, ponieważ rodzaj i różnica numeryczna różnią się tylko myślnie. Poprzednik dowodzi się [za pomocą dwóch argumentów]. 1. Rzeczy, które różnią się [realnie] przed działaniem umysłu, są separowalne. Lecz rodzaj i różnice nie mogą być odseparowane [od siebie]. I chociaż jest pewien fragment u Szkota, w którym stwierdza, że Bóg mógłby sprawić, aby powszechniki istniały poza jednostkami, a podobnie gatunki poza rodzajami, to jednak dowodzę, że jest to absurd, ponieważ gdyby nie było stosownego podziału [gatunków], to mogłoby istnieć zwierzę, które nie jest ani rozumne, ani nierozumne. Jak również ruch, który ani nie jest przestrzenny, ani kołowy. 2. Wyższe różnice są orzekane o niższych, na przykład jednostkowa (*haec*) rozumność jest rozumnością [inny przykład: zwierzę rozumne jest ciałem ożywionym zmysłowym, zatem rozumność jest zmysłowością]. Zatem różnica gatunkowa [rozumność] zawiera w sobie różnicę rodzajową [zmysłowość]. Zatem nie różni się [realnie] od rodzaju. Bowiem rodzaj [zwierzę rozumne] w swej konstytutywnej (*additum*) różnicy [rozumne] zawiera różnicę [zmysłowe] swojego rodzaju [ciało ożywione], która sama zawiera się w nim [zmysłowe w zwierzę rozumne]. I tak dalej, aż do najwyższego rodzaju. A ponieważ musi to gdzieś ustać, Arystoteles mówił, że byt jest orzekany o różnicach. Zobacz na ten temat u Soncyna w *In Met. VII, q.36 i 37*⁵².

⁵⁰ A. Nyphi Suessanum, *Dilucidarium Augustini Niphi metaphysicarum disputationum*, Venetiis 1559.

⁵¹ A. Mercenarius, *Dilucidationes obscuriorum locorum et quaestionum philosophiae naturalis Aristotelis*, Venetiis 1588.

⁵² P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

§ 24

II. Jeżeli nie istnieją [realnie] powszechniki przed działaniem umysłu, to nie istnieje złożenie z powszechnika i zasady indywiduacji przed działaniem umysłu. Złożenie nie jest bowiem realne, jeżeli nie wszystkie jego elementy są realne. Lecz poprzednik jest prawdziwy, zatem [nie istnieje złożenie z powszechnika i zasady indywiduacji]. Poprzednik dowodzi się tak: wszystko, co przed działaniem umysłu różni się realnie od czegoś innego tak, że żadne nie jest drugiego częścią, czy to w całości, czy częściowo, może być odseparowane od niego. Bowiem w rzeczach odpowiednio różnych (*adaequate differentibus*), żadne nie potrzebuje drugiego do swego istnienia (*esse*). Zatem może być odseparowane przez absolutną potęgę Boga i tylko jako część od całości, tak że to, co pozostanie jest nieseparowalne, ponieważ jest niezłożone (*simpliciter*). Poprzednik prosylogizmu został dowiedziony; gdyby było inaczej, to mogłaby równie dobrze istnieć realnie linia, która ani nie jest prosta, ani krzywa, co byłoby wielkim absurdem. Zobacz Antonio Ruvius *log. de univ. q.4*⁵³.

§ 25

III. Jeżeli nie istnieje różnica formalna, to upada *haecceitas*. Lecz poprzednik jest prawdziwy, zatem [*haecceitas* nie może być zasadą indywiduacji]. Zanim to dowiedzimy, należy wypowiedzieć się o tej różnicy. Dodatkowo można zajrzeć do: Stahl *Comp. Met. c.23*⁵⁴, Soncyn *In Met. VII, q.35*⁵⁵, Piotr z Poznania *In Sent. I, d.34, dub.64*⁵⁶. Powszechnie jej autorstwo przypisuje się Szkotowi, jako różnicę pośrednią między realną a myślną, stąd też jego zwolennicy nazywani byli Formalistami. Sądził, że dzięki niej odróżni przymioty w Bogu, relacje osobowe od istoty, *quidditas* rzeczy pomiędzy sobą i w *esse cognito* od Boga, orzeczniki nadrzędne od podrzędnych, rodzaj od różnicy, istotę od istnienia. Rhada wyjaśnia różnicę formalną tak, że zachodzi pomiędzy dwoma realnościami lub formalnościami, które są identyczne w podmiocie, różne zaś, kiedy ujmuje je intelekt; różni się od różnicy myślanej tym, że ta druga wymaga przed swoim zajściem działania umysłu. Lecz

⁵³ A. Ruvius, *Logica mexicana*, Parisiis 1615.

⁵⁴ D. Stahl, *Compendium metaphysicae*, Francofurti et Lipsiae, 1686.

⁵⁵ P. Soncinas, *Quaestiones metaphysicales acutissimae*, Lugduni 1586.

⁵⁶ P. Posnaniensis, *Commentaria in primum librum Sententiarum fratris Joannis Duns Scoti*, Moguntia 1612.

[Skotyści] są niezwykle zawili i niestali w tym, kiedy powinna być stosowana w praktyce. Jeżeli bowiem *haecceitas* różni się tym tylko od gatunku, że jest w stanie w szczególny sposób poruszyć intelekt, to czy nie jest błędem uważać ją za zasadę indywidualności, która powinna być szukana poza intelektem? Zatem coś więcej musi być ukryte pod ich słowami. Lecz to jest absurdem, czymkolwiek bowiem by nie były [wspominane realności lub formalności], skoro tylko różnią się od siebie poza intelektem, nie są ze sobą identyczne.

§ 26

Piotr z Poznania rozumie owe formalności tak: są to obiektywne pojęcia i inteligibilne przyczyny (*rationes intelligibiles*), czyli rzecz będąca w relacji do pojęć formalnych w umyśle. Lecz to jest niczym; ponieważ pojęcie formalne ma właściwą podstawę w czymś obiektywnym, gdyby zatem obiektywne pojęcie miało także podstawę w [czymś] formalnym, to zaistniałoby koło, bo kiedy oba są podstawą, to żadne nie jest podstawą i przepadają. Gdyby skądinąd owa przyczyna inteligibilności leżała w relacji do pojęć boskich [w Bogu], czyli Idei [a nie pojęć formalnych], to wtedy taka relacja nie byłaby realna; bowiem nic akcydentalnego nie pojawia się w Bogu. Zatem nic nie może być podstawą *a parte rei* dla różnicy [formalnej]. Gdyby zaś była w relacji do pojęcia umysłu (*verbum mentis*), lub, jak to się mówi, wytworu umysłu, to gdyby zabrakło wszelkiego stworzonego intelektu, owa relacja przestałaby istnieć. A jednak rzeczy pozostałyby zindywidualizowane, zatem byłyby takie poprzez siebie same. Dodam, że ta relacja, gdyby była realna, to posiadałaby własną *haecceitas*, ponieważ byłaby pojedyncza i tak dalej w nieskończoność. Ponadto jest przyporządkowana do bytu w potencji, czyli pojęcia formalnego, które [co najwyżej] może zaistnieć. A jeżelibyś rzekł, że owa relacja różni się formalnie od kresu (*a termino*) [tej relacji], to podobnie poszukuję relacji tej relacji i tak w nieskończoność. Sama wymagałaby bowiem relacji do intelektu.

§ 27

IV. Nie można wyjaśnić, w jaki sposób indywidualne akcydensy powstają z *haecceitas*. Nasze stanowisko może to łatwo uczynić, ponieważ istnieją dyspozycje materii do [przyjęcia] formy, nie zaś [dyspozycje] gatunku do *haecceitas*. Zobacz Herveus w *quod. III, q.9, contra Scotum*⁵⁷, Pererius

⁵⁷ H. Natalis, *Quatuor quodlibeta*, Vennetis 1486.

w *loc.cit.*⁵⁸, [Julius] Scaliger *Exerc.307, ad Cardan. N.17*⁵⁹. Zatem tak z Bożą pomocą, rozwikłaliśmy główne stanowiska.

Corollaria

- I. Materia posiada ze swej natury akt bytowy.
- II. Nie w pełni możemy wykluczyć, że materia i ilość jest realnie tym samym.
- III. Istoty rzeczy są jakby numeryczne.
- IV. Istoty rzeczy nie są wieczne, chyba że istnieją w Bogu.
- V. Możliwe jest przenikanie wymiarów.
- VI. Jedna jest tylko dusza człowieka, która wirtualnie zawiera duszę wegetatywną i zmysłową.
- VII. Mogłem uwierzyć, że listy adresowane do tyrana Falarisa zawierają interpolacje. Ponieważ Sycylię zamieszkiwali Dorowie, te listy zaś spisano w dialekcie attyckim. Dodam, że dialekt attycki był w tamtym czasie trudniejszy, jak pokazują pisma Tukidydesa, podczas gdy listy przypominają czasy Lukiana. Z pewnością, kiedy autor opisuje spalenie Perillusa, zdradza, że jest deklamatorem.

Tantum

Przełożył i opracował *Tomasz Gliński*

⁵⁸ B. Pererius, *Benedicti Pererii de communibus omnium rerum naturalium principio et affectionibus, libri XV*, Lugduni 1588.

⁵⁹ J. Scaliger, *Exotericarum exercitationum*, Francofurti 1612.